

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 zł. gr. 50, za granicę 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 łam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 łam. 15 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagranicę o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. **Konto czekowe w P. K. O. № 80187.**

DO Nr. DZISIEJSZEGO ZAŁĄCZAMY NASZ BEZPŁATNY DODATEK NIEDZIELNY p.t. „ŻYCIE” Nr. 31

Dziś 3 - VIII Kwesta na „Dom Starców” przy ulicy Turgielskiej Nr. 12 T-wa PAŃ MIŁOSIĘDZIA SW. WINCENTEGO a PAULO.

S. P.

EUGENJA KIBORT - MAKSIMOWA

Dr. med. Ordynator Szpitala św. Jakóba

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sw. Sakramentami zmarła dnia 2 sierpnia 1930 r. w wieku lat 48.

Eksportacja zwłok z domu żałoby (ul. Sierakowskiego 8) odbędzie się dnia 4 sierpnia r. b. do kościoła św. Jakóba o godz. 6 p. poł.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w tymże kościele dnia 5 sierpnia o godz. 3 rano.

Pogrzeb odbędzie się tegoż dnia o godz. 5 p. poł. na cmentarz po-Bernardyński.

O czym zawiadamia

RODZINA.

Pszenicę Wysokolitewską, Żyto Dańkowskie do siewu

poleca majątek CHOZÓW.

Wysyłki uskutecznią się w ilościach nie mniejszych niż 100 kg. w zaplombowanych workach.

W celu terminowego wykonania zleceń uprasza się o wcześniejsze zamówienia.

Majątek Chozów poczta teleg. telef. Chozów koło Mołodeczna Eugenjusz Chęłchowski.

Miasto-Ogród Jaszuny

Dalsza sprzedaż działek codziennie w dni powszednie i niedziele w biurze tartaku w Jaszunach.

Cena od 15 do 50 gr. za metr kw.

Na raty miesięcznie do 2-ch lat.

P. P. Urzędnikom i inteligencji pracującej 15% rabatu. — Materiały budowlane na miejscu. — (Tartak i cegielnia).

W ciągu 3-tych tygodni sprzedanych jest 114 działek. — W niedzielę odjazd z Wilna pociągami o godz. 2 min. 20 po poł., powrót o godz. 9 wieczór.

Pod Protektorem P. Marszałka J. Piłsudskiego

II Targi Północne

I WYSTAWA SZTUKI LUDOWEJ I PRZEMYSŁU LUDOWEGO

! 14-IX-30 ! W Wilnie ! 28-IX-30 !

DZIAŁY: Handel, Przemysł, Rolnictwo, Rzemiosła, Przemysł Ludowy, Sztuka Ludowa. 469—1 o

ŚPIESZCIE SIĘ ze zgłoszeniami na pozostałe jeszcze stoiska.

Biuro Dyrekcji: Ogród po-Bernardyński. telefon 16—38.

KURS WAKACYJNY

do egzaminów państwowych w zakresie 4 i 6 klas gimn. i do matury istniejącej

PRZY KURSACH DLA DOROSŁYCH

im. Kraszewskiego od 1 lipca. Kursy mają charakter repetytorjum z zastosowaniem metody akromatycznej i formy dialogicznej, tabelarycznej i egzaminacyjnej. Systematyka wypracowań piśmiennych. — Zapisy codziennie od 10—11 przed poł. w kancelarii przy ul. Orzeszkowej Nr. 3 (Czytelnia) i od 17—21 przy ul. Ostrobramskiej 27. 375—0 o

UWAGA!

Podaje się do wiadomości Sz. Klijeintell, że z dniem 2 sierpnia r. b. został otwarty przy ul. 3-to Jankowskiej № 6 (dawniej gdzie Frlczka).

Polski Sklep Galanteryjny i Trykotaży pod firmą «JANUSZEK». 467—0 o

Pi. Orzeszkowej 3 „Biblioteka Nowości” Dzieła klasyczne Ostatnie nowości (polskie i obce) Wypożycza i kupuje Czynna od 11 do 18. Abonament 2 złot. Kaucja 5 zł.

JAN BUŁHAK artysta—fotograf Jagiellońska 8, tel. 968 Przyjmuje 9-6. **Popierajcie Polską Macierz Szkolną.** Wileńska 15—6.

KURS KOEDUK. IM. KS. PIOTRA SKARGI

Wilno, ul. Mickiewicza 22, b. Gimn. E. Dzięcielskiej przyjmują wpisy na kurs II (kl. IV—V)

„ III (kl. V—VI)

„ IV (kl. VI—VII)

„ V (kl. VII—VIII)

— s8

oraz do rocznej klasy VIII-iej.

Program gimn. państw. Typ matem.-przyrod. i hum. Na kursach wykładają nauczyciele gimn. państw. i przyw. Nauka rozpocznie się 1 września.

Bez dyskusji.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Program zjazdu legionistów w Radomiu został ustalony. Po nabożeństwie odprawionym przez biskupa Bandurskiego, nastąpi defilada przed min. Piłsudskim, a o godz. 4-iej po poł. akademja legionowa z mową premiera Ślawka i generała Rydza-Smigłego bez dyskusji, poczem nastąpi kolacja i raut.

Masowe zamówienia rządowe w przemyśle.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Komitet ekonomiczny upoważnił poszczególne resorty gospodarcze do poczynienia w przemyśle zamówień, które mają być wykonane w latach budżetowych 1931/32 i 1932/33.

Prasa francuska o Pomorzu.

PARYŻ. (Pat.). W dzienniku „L' Oeuvre” ukazał się dłuższy artykuł V. Snella o kwestji korytarza pomorskiego. Nie należy kampanji, podjętej w tej sprawie przez nacjonalistów niemieckich, brać zbyt tragicznie—pisze autor na wstępie. Niema również powodu dla ultranacjonalistów francuskich do uzależniania tej kwestji od ewakuacji Nadrenji. Nie ulega oczywiście żadnej wątpliwości, że obie kwestje znajdują się w pewnej łączności, lecz nie w takim stopniu, aby jedna zależała od drugiej. Okupacja Nadrenji była czasowa, wówczas gdy ustalone granice są z natury rzeczy ostateczne. Depesza z Genewy, którą dziennik w tych dniach ogłosił doskonale tę kwestję przedstawiała. Autor stwierdza dalej: Z otrzymanych przezemnie odcinków prasy polskiej widać, iż prasa ta przyjęła w całej sprawie słuszne stanowisko. Przedrukowuje ona artykuły nacjonalistów niemieckich, lecz stwierdza zarazem z wielkim spokojem, że

zagadnienie granic i pokoju właściwie nie egzystuje. Sprawa ta nie podlega dyskusji, gdyż ostateczność i całkowicie została rozstrzygnięta. Jest to odpowiedź pod adresem nietylko nacjonalistów niemieckich, lecz i pewnych dzienników francuskich, którymy chodziło przedewszystkiem o zwalczanie Brianda i które chętnie wyszukują w tym celu sprawę polską. Nacjonalisci pragną rozniecać ogień, którego na szczęście niema zupełnie i niepotrzebne są ich próby wywoływania ze strony rządu polskiego ofenzywy przeciwko polityce pokojowej Brianda. Polacy, oczywiście, z wielką jedynomyślnością i energją obstają przy kwestji nietykalności swych granic, ostatecznie ustalonych przez traktat, lecz ziemniejszą stanowczością rząd polski i cała polska opinja publiczna wypowiada się za pokojem. Zarówno Niemcy, jak i nacjonalisci francuscy powinni to zrozumieć.

Francuski minister lotnictwa w Polsce

KRAKOW. (Pat.). Dzisiaj o g. 9 rano przyjechał do Krakowa na aparacie polskim Fokker z Deblina francuski minister lotnictwa p. Eynac, w towarzystwie szefa departamentu lotnictwa M. S.

Wojsk. płk. Rayskiego i szefa francuskiej misji wojskowej w Polsce gen. Denain oraz grona sztabowych oficerów francuskich i polskich. P. min. Pernot zatrzyma się w Krakowie do wieczora.

Nieuzasadnione pretensje Niemiec do polskiego lotnictwa.

WARSZAWA. (Pat.). W związku z czynionemi przez stronę niemiecką zarzutami dotyczącymi rzekomo licznych przelotów samolotów polskich ponad granicą niemiecką, ze strony polskiej udzielone zostały wyczerpujące wyjaśnienia. Z wyjaśnień tych wynika, że władze polskie przestrzegają z całą surowością wykonania przepisów, zabraniających przelatywania poza granicę państwa. Ewentualne uchybienia mogły być mieć miejsce jedynie wskutek błędów lotników lub też pod wpływem warunków atmosferycznych, które zmuszały pilota do chwilowej zmiany kierunku. Podobne uchybienia miały zresztą miejsce w licznych wypadkach również ze strony lotników niemieckich. Do błędnego kwalifikowania przelotu samolotów z terytorjum polskiego na niemieckie, jako przelotu samolotów polskich, przyczynia się ta okoliczność, że samoloty komunikacyjne niemieckie na linii Berlin — Królewiec nie zawsze trzymają się wytkniętej linii lotu, jak to stwierdzone zostało przez obserwację kompetentnych władz polskich. Zboczenie tych samolotów z właściwego szlaku stwarza w miejscowościach, nad którymi przelatują niesłusznie wrażenie naruszenia granicy przez samoloty polskie.

Częsta ilość wypadków rzekomego naruszenia granicy wydarzyć się miała w okręgu trójkąta Sampohl—Schlochau—Schneidmuedel i trójkąta Sthum—Marienwerder—Deutscheylau, przez które to okręgi przebiega właśnie trasa niemieckiej linii komunikacyjno-lotniczej Berlin—Królewiec. Jak stwierdzono, inne wypadki rzekomego naruszenia granicy dotyczą w rzeczywistości lotów bądź to obcych eskadr wojskowych, bądź też samolotów cywilnych obcych, zdających się do Niemiec i Polski, lub przez Polskę i zaopatrzonych w stosowne pozwolenia niemieckie. Jako przykład służyć może tu przelot jednej z zagranicznych eskadr z Tallina do Warszawy w dniu 4 lipca r. b., który również uważany był omyłkowo przez stronę niemiecką za naruszenie granicy polsko-niemieckiej przez samoloty polskie. Celem zmniejszenia możliwości dalszych nieporozumień w tych sprawach ze strony polskiej wydane zostały dalsze, ściślejsze zarządzenia. Nadmienić należy, że władze polskie nie wyciągały dotychczas konsekwencji z przelotu samolotów niemieckich nad terytorjum polskim, zbaczających omyłkowo ze swej trasy, aczkolwiek zdarzało się to dość często.

Polsko-francuska konwencja lotnicza.

WARSZAWA. (Pat.). W sobotę dnia 2 sierpnia r. b. w M-stwie spraw Zagranicznych w Warszawie podpisana została konwencja lotnicza pomiędzy rządem polskim i francuskim. Konwencja podpisana została w imieniu rządu francuskiego przez p. ministra lotnictwa Laurent Eynaca i ambasadora francuskiego w Polsce p. Laroche, zaś w imieniu rządu polskiego przez p. ministra komunikacji Kühna i ministra pełnomocnego Tarnowskiego. Konwencja ta ma na celu rozwój współpracy francusko-polskiej w dziedzinie lotnictwa handlowego, w szczególności konwencja przewiduje utrzymanie nadal dotychczasowego połączenia lotniczego

Paryż — Warszawa przez Pragę, pozatem utworzenie drugiego połączenia lotniczego przez Berlin, jak również ewentualność stworzenia jeszcze innych linii.

Konwencja ustala również ogólne warunki oraz system celny, jaki ma być stosowany w zakresie eksploatacji żeglugi powietrznej. Konwencja zawarta została na okres 10 lat. Otwierając nową dziedzinę działalności na polu współpracy polsko-francuskiej, świeżo podpisana konwencja lotnicza przyczyni się niewątpliwie do dalszego zacieśnienia wspólnych interesów obu krajów, powiększając możliwości rozwoju ich lotnictwa handlowego.

Europejski raid awionetek.

BERLIN (Pat.). Dziś odbyły się próby techniczne czterech dalszych awionetek, biorących udział w raidzie. Ogółem zbadano dotąd 33 maszyny. Komisja sportowa w ciągu dnia dzisiejszego nie ogłosiła żadnych nowych wyników. Lotnicy przygotowywali się tylko do jutrzejszej ciężkiej próby

życia benzyny przez motor. Dziś ustalona została kolejność uczestników raidu awionetek. Według punktów, uzyskanych za przebiecie trasy, przy pierwszej próbie technicznej, pierwsze cztery miejsca zajmują: pierwsze miejsce — Anglik kpt. Broad na awionetce K. 3 (292 punkty), drugie miejsce

na awionetce B. 3 Niemiec Morzik (288 p.), trzecie miejsce na awionetce B. 8 Niemiec Poss (287 p.), czwarte miejsce na awionetce C. 1 Niemiec Notz (286 p.). Pierwszy z Polaków znalazł się na 14-tym miejscu. Jest nim kpt. Płonczyński, pilotujący maszynę P. 3. Uzyskał on 244 punkty. Tyłek punktów posiada również pilot polski Więckowski na maszynie P. 4, który zajmuje 15 z kolei miejsce. Bajan zajmuje 31 miejsce na P. 2 (125 p.), a na 32 miejscu jest Gedgowd na maszynie O. 1 z 106 punktami. Ostatnie miejsce według ogłoszonej dzisiaj jeszcze niepełnej tabeli zajmuje Anglik Andrews na maszynie K. 4 (73 punkty). W tabeli tej mogą nastąpić jeszcze pewne przesunięcia przy dalszych próbach technicznych. Walka o pierwsze miejsce rozstrzygnie się między Anglikami a Niemcami. Co do Polaków, to w każdym razie conajmniej dwóch znajdzie się w pierwszej dwudziestce, dla której przewidziane są nagrody.

Uczestnik międzynarodowego raidu awionetek Babiński, pilotujący samolot O. 6, wylądował wczoraj na lotnisku w Tempelhofie na 10 min. przed zamknięciem lotniska o godz. 7.50 wiecz. Lotnik Babiński oświadczył ko-

Za duszę S. P. **Zdzisława CHARMAŃSKIEGO** odprawione zostanie dnia 6 sierpnia o godz. 9 rano żałobne nabożeństwo w kościele Serca Jezusowego O czym zawiadamiamy 365—0 o **Żona i córki.**

respondentowi P. A. T., że musiał wczoraj lądować w odległości 100-kilkudziesięciu klm. od Gdańska i na 100 klm. od Starogardu z powodu zamoczenia karbortora. Znalazłszy się w obrębie bardzo silnej burzy, połączonej z ulewą i gwałtownym wiatrem, Babiński natychmiast zawiadomił lotnisko w Starogardzie, skąd mu odpowiedziano, że na całym dalszym odcinku panuje również nieopoda, uniemożliwiająca dalszy lot. Po przeczekaniu burzy awionetka po kilkugodzinnym postoju mogła wylecieć dalej, przybywając jeszcze na czas do Berlina. Babiński czuje się na tyle dobrze, że może wziąć udział w dalszych próbach technicznych. Lotnik polski Muślewski, pilotujący maszynę P. 5, przybył dziś na lotnisko w Tempelhofie o g. 11.30, kończąc poza konkursem swoją trasę tegorocznego lotu okrężnego po Europie jako 6 z rzędu Polak.

Próba rekordu podróży powietrznej.

NOWY YORK. (Pat.) Lotnik amerykański John Henri Mears wyruszył dziś rano z Nowego Yorku z zamiarem pobicia rekordu podróży powietrznej naokoło świata. Rekord ten należy obec-

nie do „Zeppelina”. Lotnik obrał trasę, idącą przez Nową Zelandję, Irlandję, Berlin, Syberję, Seattle, Chicago, Nowy York. Długość trasy wynosi 17,975 mil angielskich.

Prasa angielska o Woldemarasie

LONDYN. (Pat.). Polityczne czasopisma angielskie omawiają „tragedję Woldemarasa”, wyrażając pogląd, że usunięcie byłego dyrektora jest zdarzeniem pomysłnym, o ile ułatwi Litwie porozumienie z Polską. Konserwatywny „Weekend Review” wyraża nadzieję, że rząd litewski nawiąże stosunki z Polską, co powinno być logicznym następstwem unieszkodliwienia Woldemarasa. Liberalna „Nation” stwierdza, że każdy krok, usuwający wpływy

Woldemarasa, zmniejsza niebezpieczeństwo, płynące z dotychczasowego postępowania Litwy. „The Economist” uważa, że obecność Woldemarasa w Kownie była główną przeszkodą do nawiązania lepszych stosunków z Polską. Dziennik porównuje Woldemarasa z wygnanym zagranicę Z. S. S. R. Trockim i stwierdza, że los Woldemarasa wzbudziłby więcej współczucia, gdyby nie jego twarde opozycja w sprawie porozumienia z Polską.

Fuzja komunistów z socjal-demokratami w Czechosłowacji.

PRAGA. (Pat.). Wydziały wykonawcze stronnictwa socjal-demokratycznego oraz opozycji komunistycznej w okręgu berneńskim przeprowadziły odrębne i wspólne narady w kwestji postępowania przy organizacyjnym połączeniu się opozycji komunistycznej z socjal-demokracją. Postanowiono że do 1 września przeprowadzone mają być wszystkie

prace, połączone z fuzją tych dwóch grup. Również miejscowy organ opozycji komunistycznej przestaje wychodzić i łączy się z dziennikiem socjal-demokratycznym. Opozycja komunistyczna w Brnie jest dość silna i połączenie się jej z socjal-demokratami jest poważnym krokiem w procesie rozpadania się komunistów w Czechosłowacji.

Konwencja monetarna pomiędzy Watykanem a Kwiryntem.

RZYM. (Pat.). Minister finansów Moconi i gubernator watykański Serafini podpisują konwencję między Watykanem a rządem włoskim, na podstawie której mennicy państwowej włoskiej przysługiwac będzie wyłączne prawo wymijania monety watykańskiej która będzie notowana w/g kursu urzędowego na terytorjum król. włoskiego. Specjalna klauzula ustala ilość monet, które mają być wybite w ciągu lat w okresie których obowiązuje konwencja.

Przed wyborami do Reichstagu.

BERLIN. (Pat.). Kanclerz Brüning przemówił dziś na publicznym posiedzeniu w Lignicy. Będzie to pierwszy występ z cyklu przedwyborczych mów agitacyjnych, jakie ma on wygłosić w

rozmaitych miasteczkach Rzeszy. Jak przy wyborach poprzednich, kanclerz Brüning będzie figurował na naczelnym miejscu listy centrowej wrocławskiego okręgu wyborczego.

Bolszewizm w Chinach.

NANKIN. (Pat.). Ministerstwo marynarki urzędowo donosi o otrzymaniu radjodepeszy z kanonierki chińskiej Jung-Czeng, donoszącej, że kanonierka ta, po pomyślnym zbombardowaniu pozycji wojsk czerwonych, odyska-

ła z powrotem miasto Szang-Sza, przyczem strzelcy morscy, wysadzeni na ląd z kanonierki patrolują obecnie w odzyskanym mieście, czekając na nadejście posiłków z Hankou.

ELEGANCKA PANI

przed nabyciem pożyczek lub kombinasonów w modniejszych kolorach

powinna odwiedzić

sklep FRANCISZKA FRLICZKI

«Polska Składnica Galanteryjna»

Zamkowa № 9, tel. 6—46.

340—3 o

Mniejszości narodowe a państwo.

Równocześnie z wiadomościami, iż p. Tadeusz Hołowski, naczelnik wydziału wschodniego w M. S. Z. zająć się ma w najbliższym czasie urzędowo poszukiwaniem styczności z mniejszościami narodowymi na wschodzie państwa, czy to przedewszystkiem w związku z wyborami, czy też prawdopodobnie i z zamysłami dalszemi, pojawiły się w piśmie obozu rządzącego (Gaz. Polska Nr. 197 i 201) rozważania o kresach z podpisem T. H., które już omawiane są w piśmie jako poglądy i oświadczenia p. Tadeusza Hołowskiego.

Myślą przewodnią tych rozważań jest przekonanie i twierdzenie, szeroko tam rozwijane, iż „proces zespalaństwa się kresów z państwem idzie w coraz szybszym tempie...”

Być może, iż w takim brzmieniu jest pewne ułatwienie. Bo ostatecznie, co to znaczy, że zespala się z państwem kresy? Nie pola, nie lasy, nie rzeki, nie pagórki i niziny, bo te są, jak zawsze, na swym miejscu, ani bliżej, ani dalej. Właściwe znaczenie jest takie, że zespala się z państwem ludność, ta mianowicie, która była niezespolona, a więc nie polska, lecz innych narodowości t. zw. mniejszościowych. Ale gładziej przechodzi pod pióro wyrażenie, że zespala się kresy, niż takie, które mówiłoby wyraźnie to, co tamto ma znaczyć:

„proces zespalaństwa się mniejszości narodowych z państwem idzie w coraz szybszym tempie...”

Tego określenia pióro p. Hołowskiego unikało może samo przez się, nieświadomie, ale unikało, bo tu myśl trzeźwa zawołałaby: stój!

W rzeczy samej życie codzienne, gromadzące dzień po dniu doświadczenia i wiadomości z tej także dziedziny, nie stworzyło w nas takiego mniemania, które jest nowe i zadziwiające, gdyż przeciętnie ciągle i ciągle słyszymy tylko o zaostrażających się niechęciach i o rozszerzaniu się wpływów żywiołów coraz skrajniejszych.

Trzeba się w tej ważnej sprawie rozejrzeć.

Pogląd p. Hołowskiego o zespalaństwie się mniejszości narodowych z państwem streszcza się w następujących najdośćbitniejszych zdaniach (Nr 197):

„Nie ulega wątpliwości, że kresy dopiero po przewrocie majowym naprawdę zaczęły się zespalać z Państwem Polskiem, co główną jest przyczyną, należy to bez zastrzeżeń przyznać, obecnej administracji... Proces zespalaństwa się kresów z państwem idzie w coraz szybszym tempie... Za tę ufnosć, którą okazał system majowy miejscowej niepolitycznej ludności, za to sprawiedliwie jej traktowanie, za ten szacunek dla odrębności narodowych i wyznaniowych, ludność ta szerzej odplaca coraz większą ufnosć i przywiązaniem do państwowości polskiej”.

Jest w ten ujęciu sprawy pewna budowa myślowa, powiedzmy odrazu, słuszną. Mianowicie osiada, na której się opiera i bez której rozpada się, jest zasada wzajemności. Rządy pomajowe okazały ufnosć i szacunek mniejszościom, a one odpowiedziały przywiązaniem do państwa. Nikt chyba nie powie, że wprowadzenie w politykę państwową pierwiastków ufnosć i szacunku dla narodowości wyznań jest czemś złym, a wzajemność ujawniająca się w przywiązaniu ich do państwa, jest czemś niepomyślnym.

Budowa myślowa jest dobra. Ale jest błąd po stronie już nie myśli lecz rzeczywistości. Mianowicie... jest całkiem inaczej.

Niema śladów, by mniejszości narodowe sądziły, że rządy obecne okazały im ufnosć i szacunek. Prawda, nasze mniejszości wogóle są mało skłonne do przyznawania czegoś takiego. Ale tym razem gotowe by były przyznać, że rządy obecne okazują im ufnosć i szacunek. Zresztą ten właśnie rys jest tak obcy rządowi obecnemu wogóle, że, gdyby tak było, mniejszości narodowe miałyby wielki przywilej nad ludnością polską, której rządy te ani ufnosć ani szacunku nie okazują. Ale

Tragiczny bilans prześladowania religijnego w Rosji sowieckiej.

Według wiadomości, zebranych przez „Giornale d'Italia”, w Rosji sowieckiej w ciągu ostatniego roku zamknięto 422 świątynie, a w styczniu r. b. na samej tylko Ukrainie 42. W tym samym czasie przystąpiono do masowego burzenia cerkwi i kościołów, przyczem wysadzono w powietrze wiele świątyń o wielkiem znaczeniu religijnem, artystycznym i historycznym. Propaganda antyreligijna cieszy się jaknajwydatniejszym poparciem władz i została wprowadzona do wszystkich szkół, jako przedmiot obowiązujący. Złożono nawet 13 szkół, w których kształcą się agitatoży bezbożności. Natomiast zamknięte zostały wszelkie wydziałnictwa religijne, a literaturę religijną zniszczono. Pismo Sw. i książki do nabożeństwa zostały spalane lub zamienione na makulaturę. Władze zabroniły wszelkich zebrań oraz jakichkolwiek praktyk religijnych w domach prywatnych. Dla religijnie wolno zdobywać sobie zwolenników, natomiast niwiara ma całkowitą swobodę w tym zakresie. Bezbożność stała się sprawą państwową i najwyższą nauką. Nietolerancja święci triumfy. Obywatel wierzący uważany jest za „ukrytego wroga sowietów”.

Zamykanie świątyń odbywa się nie tylko na drodze gwałtu, lecz także przy pomocy nadmiernego opodatkowania. Za małe kościołki, np. trzeba płacić 3.000 rubli złotem rocznie. Ponieważ wierni prawie nigdy nie są w stanie ze-

brać takiej sumy, więc świątynie zamyka się z powodu „odmowy uiszczenia podatku”.

Warunki życiowe duchowieństwa są poprostu nie do zniesienia i to nie tylko wskutek nadmiernych podatków, lecz także dlatego, że duchownych zaliczono do klasy ludzi niepracujących. Wobec tego nie mają oni prawa ani do kart żywnościowych, ani do mieszkań. Często księża skazywani są na wygnanie bez wyroku sądowego. Osoby prywatne, wspierające Kościół, narażają się na prześladowanie. Kto udziela przytułku osobie duchownej, musi płacić większy podatek. Śpiewakom kościelnym nie wolno należeć do związków zawodowych. Członkowie rad kościelnych uważani są za element niepracujący i, podobnie, jak księża, pozbawieni prawa zarobkowania. Przy najmniejszym sprzeciwie albo w razie złożenia skargi, biskupi, księża i wierni są aresztowani i bez wyroku sądowego wrzucani do więzienia albo skazywani na wygnanie. Deportantom władze stale przedłużają termin i zesłania, tak, że wygnanie trwa przez całe życie. O liczbie aresztowanych niższych duchownych wogóle nie ma co mówić. W wigilję Bożego Narodzenia w samej tylko Moskwie aresztowano ich 60-ciu. Według bardzo niedoskonałej statystyki, w więzieniach lub na wygnaniu znajduje się 197 biskupów prawosławnych.

Bacność Dowborczycy. Ostrzeżenie.

Pisma prorządowe donoszą o utworzeniu „Związku b. Uczestników I. Korpusu Wojsk Polskich na Wschodzie”, przemilczając jednak dyskretnie o siedzibie nowego Związku.

W podanym Zarządzie nowo utworzonego Związku poznajemy szereg naszych b. Kolegów, którzy, będąc poprzednio członkami Stowarzyszenia Dowborczyków, dążyli zawsze do jego rozbięcia i po ujawnieniu tych tendencji zostali skreśleni z listy członków Stowarzyszenia.

Nowy Związek ma przejrzysty cel: rozbić Stowarzyszenie Dowborczyków „Ku Chwale Ojczyzny”, które zgodnie z pojęciem honoru żołnierskiego służyło i służy Ojczyźnie, a nie koterjom politycznym.

W związku z powyższym Centralny Zarząd Stowarzyszenia Dowborczyków „Ku Chwale Ojczyzny”

rzeczywistość jest taka, że mniejszości narodowe w polityce rządu obecnego, tak jakkrawo zarysowanej w niebawym wyborach na kresach wschodnich, w których stronnictwo rządowe uzyskiwało wszystkie mandaty, tam, gdzie potem nie zdobyły ani jednego, widzą najrozmaitsze rzeczy, ale nie ufnosć i szacunek.

Z przesłanką pada i wniosek. Jeżeli mniejszości mając tyle przywiązania do państwa, ile odczuwają szacunku i ufnosć rządów obecnych dla siebie, wiemy, co o tem sądzić. Równowaga budowy myślowej p. Hołowskiego, w zasadzie słuszną, wytrzymuje próbę i utrzymuje się, ale na wysokości... zera, lub poniżej zera.

A jednak jest to sprawa doniosła i mało nadająca się do igraszek myślowych.

Nowość tego poglądu o zespoleniu się mniejszości i kresów z państwem pod rządami obecnymi jest tak wielka, że równocześnie w piśmie innego odtamu obozu rządzącego („Przełom” nr. 30) i to właśnie żywo zajmującego się sprawami mniejszości, czytano się uwagi, zapominające nawet chwilowo, wobec groźnego stanu rzeczy na kresach, o stronniczych różnicach polskich:

„Rzecz inna, że pewnego pięknego poranku może nam wszystkim, harcownikom, z pod znaku czy to Sanacji, czy Centrolewu, czy O. W. P. sprawić taką samą siurpryzę, jaką 13 lipca sprawił Kowel: 4 mandaty komunistyczne na 5. Ależ naturalnie, naturalnie, pp. publicyści i redaktorzy naczelni hurraoficjalnej prasy, nie marszcząc tak groźnie czoł i nie chwytając się za pióra, by się skarcić surowo, ja tylko żartowałem... Rozumie się, jest rzeczą jasną jak słońce i tylko matolki oraz przeciętnicy zły woli, których liczba w Polsce z każdym dniem wzrasta, zwłaszcza gdy się patrzy na życie przez okulary specyficznej „sanacji moralnej” z „nakedów chwili” wypływającej, jasną jest rzeczą i oczywiste, że wybory uzupełniające w okręgach kowelsko-włodzimierskim i święciańsko-brasławskim były wielkim tryumfem obozu prorządowego i budowniczej myśli państwowej...”

z siedzibą w Warszawie, Nowy Świat 40, ostrzeża wszystkich Kolegów z b. I. Korpusu Wschodniego, iż nowoutworzony Związek niema nic wspólnego ze Stowarzyszeniem Dowborczyków „Ku Chwale Ojczyzny”, powstałym bezpośrednio po zdemobilizowaniu I. Korpusu Wschodniego, którego to Stowarzyszenia prezesem honorowym jest p. General Broni Józef Dowbór-Muśnicki.

Jednocześnie zawiadamia się, iż do nowoutworzonego Związku wstąpiły te osoby z pośród byłych Dowborczyków, które zostały usunięte z naszego Stowarzyszenia.

Centralny Zarząd Stowarzyszenia Dowborczyków „Ku Chwale Ojczyzny”.

Warszawa, dnia 31 lipca 1930.

W E C K A
stoje do konserwowania
i aparaty do sterylizowania
poleca 379-1
ZYGMUNT NAGRODZKI
Wilno, ul. Zawalna 11-a.

Okazuje się, jednym słowem, że tego wmwawiania w społeczeństwo, iż dzieje się doskonale, gdy jest bardzo źle, szczególnie w sprawie takiej, jak stanowisko mniejszości wobec państwa, już znieść nie mogą nawet trzeźwiejsi zwolennicy przewrotu majowego.

I trzeba to sobie powiedzieć, że inaczej być nie mogło, tylko tak, że przewrót majowy musiał dodać ducha mniejszościom, zarówno przez swą stałą walkę ze społeczeństwem polskiem, jak przez lekkie poczyny sobie z prawem, w czem mniejszości nie mogą widzieć utrwalenia się państwa.

Bardzo szczerze niewątpliwie p. Hołowski cieszy się niektórymi postępkami w samorządach, w wyglądzie zewnętrznych miasteczek i wsi kresowych, w wystawach rolniczych, zjazdach śpiewaczych, strażach pożarnych itd., ale z jakąż przesadą określa:

„Wspaniałe wprost rezultaty!... Każdy pomysł sobie i porażki rozpędzonej myśli radosnej: tylko nie cwajujemy.”

A do tego dodatek:
— „Wszystkie tablice i wykresy wskazują na jedno: okresem przelomowym był rok 1926.”

Oczywiście. Jesteśmy w domu. To już znamy.

Czegoż to tak samo się nie mówiło?

Ale dziś już nie można mówić o świetnościach gospodarczych, ani o poprawach ustrojowych, ani o powodzeniach zagranicznych, więc myśl ucieka... w kresy.

Jeszcze jedno szkodliwe złudzenie, które jednak niewiele będzie dziś miało siły szerzenia się, bo ludzie za dużo nasluchali się podobnych twierdzeń. I dobrze, że nikt nie wierzy. Bo sprawa jest poważna i polityka złudzeń i rozczarowań byłaby tu szczególnie kosztowna.

Stanisław Stroński.

Czerwony dzień antywojenny.

BUDAPESZT. (Pat.). W dniu wczorajszym zebrało się kilkuset komunistów w celu urządzenia demonstracji, policja jednak nie dopuściła do żadnych ekscesów. Aresztowano około 300 manifestantów, z których 50 niebawem zwolniono.

BUKARZEST. (Pat.). W dniu wczorajszym w całym kraju panował zupełny spokój. Władze nigdzie nie miały powodu do interwencji, gdyż nie miała miejsca żadna próba manifestacji komunistycznej.

STOKHOLM. (Pat.). Dzień 1 sierpnia upłynął w zupełnym spokoju, pomimo postanowienia komunistów urządzenia w tym dniu demonstracji na znak protestu przeciwko ruchowi antykomuni-

stycznemu w Finlandji, o którym to postanowieniu wspominała ponownie odezwa, rozpowszechniona wśród komunistów miejskowych.

WIEN. (Pat.). Wczoraj późnym wieczorem zaczęli gromadzić się przed budynkiem tujejszego poselstwa polskiego młodocianci komuniści, którzy wracali z wiecu, zwołanego z okazji dnia 1 sierpnia. Dzięki energii policji, która 7 komunistów aresztowała, a resztę rozproszyła, nie doszło do żadnych demonstracji.

BERLIN. (Pat.). Wczorajsze demonstracje socjalistyczne i komunistyczne miały charakter względnie spokojny. Z powodu drobnych wykróceń w czasie pochodu aresztowano około 80 osób.

Stany Zjednoczone czynią ustępstwa Sowietaom.

WASZYNGTON. (Pat.). Zarządzenie władz skarbowych, zabraniające importu drzewa sowieckiego do Stanów Zjednoczonych, uległo zmianie, a mianowicie ładunki, które już nadeszły ze Sta-

nów Zjednoczonych oraz transporty, już naładowane na okręty w Archangielsku, zostaną dopuszczane. Wspomniana zmiana rozporządzenia dotyczy 79 okrętów.

Ruch nacjonalistyczny w Indjach

BOMBAY. (Pat.). W Vallabhai Patel Pandit Malavya oraz 4 inni kierownicy ruchu narodowego zostali aresztowani w związku z manifestacją ku czci przywódcy ruchu narodowego Tilaka, zmarłego w roku 1920. Policja rozproszyła wszystkich uczestników manifestacji z wyjątkiem 250 osób, któ-

re nie zastosowały się do wezwania i które policja zaatakowała przy użyciu palek bambusowych. Zgórą 100 manifestantów odniosło rany. Pewna liczba aresztowanych została przewieziona do szpitala. Spokój został przywrócony.

Przywódcy «sanacji» jako historycy.

Nieporównany marszałek Senatu p. Szymański, podpisał i ogłosił odezwę „do narodu”, na wólującą do zgodnego (sic!) święcenia uroczystości Cudu Wisły. Obok marsz. Szymańskiego wchodzi m.in. do komitetu wykonawczego tej uroczystości tuzy i najwybitniejsi dziś dygnitarze „państwowo-twórcy” general — prezes Górecki, plk. Koc z „Gazety Polskiej”, sen. Ewert, red. Fryze z Marszałkowskiej, Wacław Sieroszewski i nac. Warzyński, gorliwie z nawołującą do wystąpienia antykonstytucyjnych „Nowej Kadrowej”, której redakcja „przytułiła się” w gmachu głównej komendy policji.

W komitecie są sami „swoi”. W odezwie znajdujemy taki ustęp: „Dnia 18 października r. b., jako w 10-tą rocznicę rozejmu, który się zakończył zwycięsko, w stulecie walk o niepodległość naszą, święcić mamy owe wspaniałe święto, które było świadectwem naszej wielkości i potęgi.”

Winniśmy w uroczystości tej skupić się i zjednoczyć w pracy dla przyszłości ojczyzny.

Jako przed laty dziesięć, tak i teraz, jedna myśl, jedna wola i jeden czyn całego narodu, skupionego przy Józefie Piłsudskim, są i być muszą jedyną, niezawodną gwarancją

naszego bytu i naszego bezpieczeństwa...”

Słowem, stara piosnka. Styl jej cokolwiek naciągnięty, a i polszczyzna trochę szwankuje (masło maślane — święcie święto), ale, jak i w wielu innych okazjach rocznicowych, po staremu miesza się daty, byle upiec hołd dla jednego człowieka. Rocznicą Cudu Wisły wypada w sierpniu, stuletnia rocznica powstania listopadowego w listopadzie. Lecz kto by z sanacji zwracał uwagę na podobne szczygółki. Samowładny komitet połączył obie rocznice, wybierając dla ich obchodzenia październik, jako miesiąc „przechodni”.

Zatem małe przegrupowanie... rocznic. Oczywiście, że względów politycznych. Bo to przecież przed wyborami! Przedsięwzięcie październikowe ma być jak już powiedzieliśmy, przedsięwzięciem agitacyjnym na cześć i ku chwale Piłsudskiego. I widocznie mniejszą się tutaj przykłada wagę do działalności Piłsudskiego, jako zwycięzcy z pod Kijowa, skoro się wzywa pod jego sztandar całą naród, kładąc ludziom łopatę do głowy, że zjednoczenie się pod polityczną komendą komendanta jest „jedyną gwarancją naszego bytu i naszego bezpieczeństwa”.

ŻYCIE KATOLICKIE.

Katolickie szkolnictwo w Stanach Zjednoczonych A. P.

Szkolnictwo katolickie w Stanach Zjednoczonych A. P. opiera się przedewszystkiem na szkołach parafjalnych, utrzymywanych wyłącznie z funduszy gminy religijnej, gdyż konstytucje poszczególnych stanów nie przewidują w żadnym wypadku pomocy finansowej ze strony państwa na rzecz szkół nie państwowych. Przeciwnie, katolicy, utrzymujący szkoły parafjalne, obowiązani są jednakże opłacać podatki na rzecz państwowych szkół publicznych. Pomimo tego podwójnego obciążenia i chociaż, jak wylicza jeden ze znawców przedmiotu, ewentualne przejście szkół, utrzymywanych przez gminy wyznaniowe, na ciężar państwa wymagałoby podwójnego obciążenia obywateli podatkiem szkolnym — utrzymanie katolickich szkół parafjalnych wypada znacznie taniej, niż takich samych szkół państwowych. Fakt ten wynika przedewszystkiem z tego, że personel szkolny, rekrutujący się w większości wypadków z siostr zakonnych, jest bardzo tani. Ponadto groszem publicznym szafuje się znacznie oszczędniej niż to ma miejsce w szkołach publicznych.

Tem nie mniej sumy, wydawane przez katolików na to szkolnictwo, są olbrzymie. W samym tylko roku 1929 wybudowano 162 nowe budynki szkolne, których koszt przenosił nieraz 100 tysięcy dolarów od budynku. (Na ten cel wydatkowano dotąd około 300 milionów dolarów). Utrzymanie tych szkół kosztuje około 100 milionów dolarów rocznie. Za sumę tę utrzymuje się, podług ostatnich sprawozdań, 7225 szkół parafjalnych niższych, w których kształcą się 2.298.571 dzieci. Do tej liczby dodać jeszcze należy około 230 tysięcy dzieci w szkołach średnich i 51.523 sierot, wychowywanych w zakładach kościelnych. Jeśli uwzględnić jeszcze około 100 tysięcy mło-

dzieży, pobierającej naukę w wyższych szkołach katolickich, 16.300 alumnow seminarjów duchownych i studentów dwunastu katolickich uniwersytetów Ameryki — można nabrać słabego tylko pojęcia o ogromie szkolnictwa katolickiego, utrzymywanego wyłącznie własnymi środkami 20-tu milionów katolików amerykańskich. Niestety, nawet przy tym wysiłku, jeszcze około 2-ch. milionów dzieci katolickich pozbawionych jest możności korzystania z własnych szkół. Dotyczy to przedewszystkiem dzieci mieszkających oddalonych przery i puszcz, oraz wielkich miast, gdzie rodzice mało dbają o religijne wychowanie swego potomstwa. Dla tych ostatnich urzęda się jednak przynajmniej w soboty, które w Ameryce wolne są od nauki szkolnej, wykłady religijne, pozostali jednak z konieczności narazie i tego są pozbawieni.

Zaznaczyć należy, że miały miejsce próby pozbawienia szkół katolickich prawa publiczności, jak np. uchwalone przez stan Oregonu prawo kształcenia dzieci do lat 18 wyłącznie w szkołach państwowych. W danym jednak wypadku fakt ten wyszedł raczej na korzyść szkolnictwa katolickiego, gdyż po zaskarżeniu tej uchwały w Waszyngtonie wydano orzeczenie, w którym m. in. powiedziano: „Wolność, która jest podstawą rządów Stanów Zjednoczonych, wyklucza monopol państwa przy kształceniu dzieci. Każdy, kto dziecko żywi i losem jego kieruje, ma prawo i najwyższy obowiązek przygotowania go do spełnienia jego zadań życiowych”.

Niezależnie od szkolnictwa katolickiego, mimo wszelkich trudności, nie zaniedbują wychowania religijnego swych dzieci w szkołach państwowych. Osiaga się to przedewszystkiem przy pomocy zorganizowanych w wielu diecezjach „Bractw nauki Chrystusowej”, do których należy wiele nauczycielek katolickich szkół państwowych. Nauczycielki te poza godzinami

szkolnymi zbierają dzieci bądź w szkole, bądź w kościele na naukę katolicką. Ponadto w czasie feryj letnich, które trwają ponad dwa miesiące, organizuje się t. zw. „szkoły wakacyjne”. Prowadzą te szkoły z własnego popędu nauczycielki, siostry zakonne, seminarzyści, osiagając, zwłaszcza na wsi, doskonale rezultaty. (Kap.)

Kościół katolicki w Kolumbji.

Południowo-amerykańska republika Kolumbja, licząca 1.148.550 km. kw. i 8 milionów mieszkańców, od pierwszej chwili swej niepodległości (1810) była wierną córką Kościoła. Konstytucja jej z r. 1886 stwierdza, że „religia katolicka jest religją narodu” i poleca władzom publicznym, by otaczały ją opieką, jako „istotny element porządku społecznego”. Prawie cała ludność jest katolicka. W roku 1898 kraj ten poświęcił się oficjalnie Najśw. Sercu Jezusa, idąc w ślady sąsiedniej republiki Ekwatoru, który pierwszy wśród narodów dokonał tego aktu w sposób uroczysty. W 1902 roku w stolicy Bogota wybudowana została na koszt państwa wspaniała świątynia, będąca wypełnieniem wotum narodowego. W tej to świątyni prezydent republiki ponawia corocznie akt konszekracji kraju Sercu Jezusowemu. (Ustawą z dnia 6 sierpnia 1913 r. parlament kolumbijski polecił wyciąć na tablicy marmurowej tekst dekretu, stwierdzającego, że w związku z pierwszym kongresem eucharystycznym w tym kraju naród kolumbijski składa za pośrednictwem swych reprezentantów hołd Zbawicielowi, ukrytemu we wspaniałej tajemnicy Eucharystji św.)

Większość miast i wsi poświęciła się również Sercu Jezusowemu.

Ostatnio w listopadzie 1929 r. parlament, izba posłów i senat ogłosiły święto Chrystusa Króla świętem narodowym, dając w ten sposób naszemu indyferentnemu i sceptycznemu światu XX wieku świadectwo swego ducha, prawdziwie katolickiego. (Kap.)

Nominacja Ks. Biskupa-Sufragana Łomżyńskiego.

Ojciec Święty mianował ks. prałata Bernarda Dembka Biskupem tytularnym Troady i Biskupem Sufraganiem diecezji Łomżyńskiej.

Ks. Bernard Dembek urodzony w r. 1875, wysłany na kapłana w r. 1903, prałat domowy Jego Świątobliwości, był dotychczas proboszczem w Grudziądzu. Biskup nominat znany jest ogółowi polskiemu ze swych prac i zasług dla Kościoła i Ojczyzny, zarówno w odrodzonej Polsce jak i w chwilach dla narodu polskiego najcięższych — pod panowaniem pruskim. Dlatego też społeczeństwo polskie z wdzięcznością powita zaszczytne wyróżnienie, które spotkało ks. prałata Dembka ze strony Stolicy Apostolskiej.

Nowemu Pasterzowi składamy serdeczne życzenia: Ad multos annos!

Zjazd duchowieństwa katolickiego w Grodnie, przesładowanego przez b. rząd carski.

Za zezwoleniem J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego ma się odbyć w dniach 20 i 21 sierpnia r. b. w Grodnie zjazd duchowieństwa katolickiego, które było prześladowane przez b. rząd rosyjski.

W imieniu Komitetu organizacyjnego zjazdu ks. kanonik Bolesław Sperski, dziekan grodzieński, zawiadamia za pośrednictwem prasy o zjeździe i prosi kierowniczych Księża, którzy ucielili w obrębie dawnej diecezji Wileńskiej od zabarzonego rządu rosyjskiego, o zgłoszeniu swego udziału. Cel zjazdu ma stanowić przypomnienie i skonstatowanie najważniejszych momentów przesładowania dla ujawnienia, co duchowieństwo wycierpialo w obrobie wiary i narodowości, zbliżenie się wzajemne towarzysów cierpienia oraz wydanie pamiątkowej broszury.

Unieważnienie 50.000 małżeństw w Wiedniu.

WIEN. (Pat.) Najwyższy trybunał konstytucyjny wydał w konkretnym wypadku małżeństwa, zawartego na podstawie dyspensy, orzeczenie, według którego małżeństwo takie może być uznane przez sąd za nieważne. Ze względu na około 50 tys. małżeństw, zawartych w Wiedniu na podstawie dyspensy, panuje w mieście pewne poruszenie.

Romans czekisty.

WIEN. (Pat.) „Neue Freie Presse” donosi z Teheranu, że wysłany przez G. P. U. na kontrolę do Persji czekista Aga-Bek zakochał się w córce pewnego dyplomaty angielskiego. Kiedy dyplomata ów dowiedział się, że Bek, który przedstawiał mu się — jako kupiec, systematycznie kradnie dokumenty polityczne w obcych poselstwach, wydalil z domu swą córkę, którą czekista uprowadził zagranicę, prawdopodobnie do Francji.

Ucisk szkoły polskiej w Niemczech.

„Dz. Berliński” donosi o nowych aktach gwałtu wobec polskich szkół prywatnych w Niemczech.

Przed kilku dniami w miejscowości Głogoszce, w pow. bytomskim, nieznanymi jak zwykle, sprawcy, urządzili w nocy napad na szkołę. Zaczęto budynek oburzać kamieniami, powybijano wszystkie szyby, wdarli się do wnętrza, gdzie zniszczone przedmioty do nauki szkolnej i urzędzenia.

Tak to wygląda pełna swoboda, którą rzekomo cieszą się Polacy w Niemczech—pisze wspomniany dziennik. Jaki hałas wszczęłyby prasa niemiecka, gdyby podobny wypadek zaszedł w Polsce! Toż samo pismo stwierdza, że dzieci polskie boją się odezwać po polsku, o ile uczęszczają do

pruskich szkół państwowych. Idąc z rodzicami ulicą, dzieci te mówią z rodzicami zabawiając po niemiecku, gdyż obawiają się, żeby ich kto z klasy nie podsłuchał, wówczas bowiem następuje w szkole szykany. Wielu nauczycieli zachowuje się w sposób skandaliczny—w następstwie czego dzieci obawiają się uczęszczać na naukę przygotowawczą do spowiedzi w języku polskim.

Niedawno zaszedł taki wypadek, że dziecko, które poszło do pierwszej Komunii św. podczas polskiego nabożeństwa, musiało potem jeszcze raz iść do pierwszej Komunii św. na nabożeństwo niemieckie, bo tamto było „nieważne” (!). Takie i tym podobne wypadki są na porządku dziennym.

Tutmes IV, córka Reni Nofre. Sądząc z typu, obie uważać by można za Armenki.

Piękność kobieca starej Grecji jest klasyczną i uchodzi zawsze za wzór. Greczynka była kobietą wolną i szanowaną. Jej mieszkanie było ściśle ograniczone do apartamentów męskich. Posiadało specjalne wejście, którego nawet mężczyźni nie wolno było przekroczyć bez specjalnego zezwolenia. Mężczyźni pracowali społecznie, kobieta była panią domu. Panowała w domu, otoczona córkami i niewolnicami, była wszechwładna i bezwzględnie dbała o czystość życia rodzinnego. Pod jej nadzorem wykonywano wszelką potrzebę w domu odzież. Z równą biegłością operowała igłą, jak wrzecionem, specjalnie o ile mowa o kobiecie w Atenach.

Spartanki były pod tym względem inne. Mężatki ukazywały się, co prawda, zakwiecone, ale o tyle wolniejsze były panny, nie zamknięte w „przedziałach kobiecych”. Uczyli się wspólnie z młodzieżą męską; w zachowaniu były frywolne i nie cieszyły się dobrą opinią.

„Przedziały kobiece” w domach bogatych Greczynek były urządzone wspaniale, niekiedy z przepychem. W wolnych chwilach od zajęć oddawały się Greczynki z pasją zabiegom kosmetycznym. Kosmetyka stała u nich na bardzo wysokim poziomie. Wobec takich warunków i zwyczajów mało pozostawało czasu na kształcenie ducha i umysłu. Tem się tłumaczy, że wiele starszych kobiet greckich szło w służbę publiczną pani Venus.

W starym Rzymie nie znano życia, oddzielającego mężczyznę od kobiety. Kobieta brała udział w wszelkich zagadnieniach życia, współpracując na równi z mężczyzną. Kierowała domem samodzielnie i żyła w ścisłej łączności duchowej. Strzegła czystości domowego ogniska jako świętości, dbając o jego cześć i honor.

Z końcem republiki rozszerzyła się wolność kobiety, nie zawsze na korzyść moralności i dobrych obyczajów. Młode dziewczęta chodziły same do teatru, cyrku i na przyjęcia. Żyły i bawiły się flirtem, w którym doszły do doskonałości. Zepsucie Rzymianki rosło równocześnie z cesarstwem. Już August musiał zakazać żonom senatorów występów tanecznych w teatrach. Później nawet cesarzowie nie wstydziły się stosunków z niewolnicami, gladiatorami i t. p. Skarby i kosztowności napływające do Rzymu z krajów podbitych, spowodowały orgje zbytków i rozrzutności. — Kochały się w kosztownych szatach, a kiedy za czasów Heljogabata wynaleziono jedwab, nie uznawały poza nią innej tkaniny. Upiekowały ją ponadto złotem i kosztownymi kamieniami, a zwłaszcza perłami. Agrypina ubrała się z okazji jakiejś uroczystości w płaszcz złotem tkany, a dla podniesienia efektu kazała sobie włosy przyszyć szczerem złotem.

Przy kosztownych szatach nieodzowną była biżuteria. Diamenty i szmaragdy, a przedewszystkiem perły były na pierwszym miejscu. Suknie i pantofle przybierano kosztownymi kamieniami. Niejedną z patrycjuszek rzymskich nosiła na sobie biżuterję za kilka milionów złotych. Zona Kaliguli, Lolja, wystąpiła kiedyś na przyjęciu w szmaragdach i perłach, których wartość przekraczała 40 milionów sestercji czyli jakieś 16 milionów złotych.

Germaniki odznaczały się nagolą prostotą i skromnością ograniczając się jedynie do troski o dom i rodzinę. Z czasem zepchnięto ją do roli kucharki i sługi nie wychylającej nosa z poza domowych pieleszy.

Z biegiem lat zmieniło się stanowisko kobiety na całym świecie. Kobiety z wyższych sfer, które jeszcze w dziesiątym wieku tylko w domu królowały, wyrosły na władczynie. Zdobywanie jej łask czynami bohaterskimi i śpiewem uważano za rzecz najszlachetniejszą.

Renesans i rokoko odznaczały się niepomiarłym wzrostem zbytku i upadkiem moralności. Były to czasy, w których Casanova napisał swe pamiętniki i tajemnicą buduaru stała się rzeczą publiczną. — Każda porządna kobieta ma swój buduar, — mówiono, — do którego prawowity małżonek nie ma dostępu, a gdzie wolno gościć przygodnemu przyjacielowi. Lady Montaigne dodaje: „Każda szanująca się kobieta powinna mieć dwa mężów”. Stosunki owe tak się rozwieliły, że nie było poprostu dopuszczalnym w wielkim świecie, aby na przyjęcia i uroczystości zapraszać kobietę bez jej kochanka. „Moda” podwójnego małżeństwa trwała około dwudziestu lat. W tym czasie korzystała kobieta z majątku swego kochanka, nierzadko z wielką krzywdą dla jego rodziny.

Sztuka malowania przekroczyła punkt ciężkości i zamieniła się w „malarstwo pokojowe”. — Kobiety malowały na białe twarze, szyję i piersi, podnosiły je czerwonym

kolorem, a na niebiesko znaczyły żyły. Jadły kredę, co nadawało wyrazu rozmiłowaniu; naklejały na twarzy małe, z czarnego jedwabiu wycięte figury w kształcie słońca, księżyca, gwiazd i zwierząt. Na noc nakładały maski z delikatnego płótna, nasiąknięte żabią ikrą i woskiem celem zmiękczenia warstw farby i sparalizowania jej fatalnego wpływu na skórę.

Revolucja francuska przekreśliła za jednym zamachem „nadkulturę rokoka”. Kobieta stała się powoli skromniejszą i powracała do dawnej szlachetnej pro-

stoty. Stawała się wytworną, szanowaną damą światowej.

Wpływy epoki czasów estetyki zarysowały się silnie aż do czasów wojny światowej. Czasy powojenne chciały z poważnej damy zrobić „girl”. Krótkie włosy, i sztyfki do malowania ust, flirt i sport, oto jej cechy charakterystyczne. Moralność nieco zbliżona do okresu rokoka.

Na szczęście natrafia się na objawy, które świadczą, że ten stan nie potrwa długo i że kobieta powróci niebawem do swej dawnej godności gdzie ją szanowano i czczono.

KRONIKA.

Francuski minister w Wilnie.

Dziś przybędzie samolotem do Wilna, celem złożenia wizyty ministrowi spraw wojskowych, minister lotnictwa Francji p. Laurent Eynac, któremu towarzyszy w podróży powietrznej szef lotnictwa polskiego płk. Rayski.

Na lotnisku w Porubanku, gdzie wyładowanie jest spodziewane o godzinie 11 min. 30 witać będzie p. ministra p. wojewoda

Rackiewicz, prezydent miasta Wilna, dowódca garnizonu, starsza grodzki i inni.

Pan minister L. Eynac zatrzyma się w pałacu, gdzie zostanie przyjęty przez min. Spraw Wojskowych. Następnie p. wojewoda Rackiewicz, będzie podejmował min. Piłsudskiego i gości francuskiego oraz towarzyszące mu osoby śniadaniem.

Wiadomości kościelne.

— **J. E. Biskup Michalkiewicz** w dniu dzisiejszym udaje się do Szczawnicy na kurację.

Z miasta.

— **Przybycie do Wilna wycieczki z Prus Wschodnich.** W niedzielę 3 bm. rano przybyła z Rygi do Wilna wycieczka młodzieży akademickiej i dziennikarzy z Prus Wschodnich. Goście zapoznają się z zabytkami m. Wilna i zwiędza okolice. Wycieczkę oprowadzać po mieście będzie wytrawny znawca miasta, kultury i zabytków historycznych prof. F. Ruszczyk. d

— **Zakończenie pertraktacji o Altarję.** Trwające od dłuższego czasu pertraktacje między Magistratem m. Wilna a Kurją Metropolitalną w sprawie wydzierżawienia Altarji w dniu wczorajszym zostały definitywnie zakończone i sfinalizowane. Umowa została podpisana na lat 35 w przyszłym tygodniu. d

— **Pobicie posłów.** Podczas wywrotowej agitacji oraz namawiania do strajku robotników kalwaryjskiej huty szklanej, robotnicy rozgoryczeni na płatnych agitatorów usiłowali urządzić samosąd na posłów Greckiego i Gawryliuka z Klubu Poselskiego Włościańsko-Robotniczego. Pobici posłowie pod osłoną policji uszli z ciężkiej opresji. d

— **Demonstracja komunistyczna.** Wczoraj rano na wieść o aresztowaniu masówki komunistycznej przy zauł. Szwarzowym przed centralnym aresztem zebrał się większy tłum wyrostków komunistycznych i sympatyków, którzy usiłowali aresztowanym urządzić owację. Policja demonstrantów rozpuściła. O godz. 9 rano przed aresztem zatrzymali się karetki więzienne, które przewiozły komunistów w ilości 60 osób do sądeckiego śledczego przy ul. Tatarskiej. Po wstępem dochodzeniu, wszystkich wywrotowców, w trzech partjach pod silną eskortą policji pieszej i konnej ulicami miasta, odprowadzono do więzienia na Łukiszkach. Przed bramą więzienia aresztowani poczęli wznosić antypaństwowe okrzyki, zebrany tłum wyrostków i żydłaków wrzaskiem wyraził swą solidarność z uwięzionymi. d

Sprawy miejskie.

— **Komitet Rozbudowy czyni starania o pożyczkę.** Komitet Rozbudowy m. Wilna zwrócił się do Banku Gospodarstwa Krajowego z prośbą o wyasygnowanie kredytu w wysokości 80.000 złotych na drobne remonty domów. Wyasygnowane ostatnio 100.000 zł. zostały już wyczerpane. (d)

Targi Północne.

— **Posiedzenie Sekcji Rolnej II Targów Północnych.** Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcji rolnej przyszłego Komitetu II targów Północnych. Z przebiegu prac, dziś już wiadomym jest wielki udział rolnictwa w Targach Północnych. Dział rolnictwa, jak to wiadomo z poprzednich sprawozdań, zajmie większą, część terenu targów. Po za hodowlą inwentarza żywego, reprezentowany przez udział hodowców koni, bydła, owiec, reprezentowany na targach będzie bogaty dział drobiu. Przy tymże dziale będzie wystawa zwierząt futerkowych. Zapowiedziany jest udział kilku ferm z lisami srebrnymi i czarnymi.

Głównym artykułem obliczonym na znaczne obroty w czasie targów jest len. Jak wynika oświadczenia kierownika tego działu, jest spodziewane przybycie kupców zagranicznych i eksporterów z Holandji, Danji, Szwecji, Łotwy i innych państw. Na targach będzie bogato również reprezentowany dział maszyn rolniczych i owoców. Komitet przeprowadza obecnie pertraktacje z firmami ogrodniczymi w sprawie udekorowania kwieciami i ziele-

nią terenu targów. Zapowiedziane przez organizacje kobiece corso kwiatowe w dużej mierze przyczyni się do zwiększenia obrotu handlowego firm kwaciarskich. d

Sprawy akademickie.

— **Sprawa „Trupów dla prosektorium USB.** W związku ze zbliżającym się nowym rokiem akademickim 1930-31 staje się zwykle aktualna sprawa dostarczenia trupów dla prosektorium lekarskiego USB. W sprawie tej w pierwszych dniach przyszłego miesiąca w Warszawie odbędzie się specjalna konferencja przy udziale delegatów U. S. B. Na konferencji tej omówiony zostanie całokształt problemu d

— **O czystości na dworcach i w bufetach.** Władze kolejowe zwróciły uwagę na to, że stan higieny na dworcach kolejowych nie odpowiada wymogom przepisów, a w okresie letnim czystość musi być przez wzgląd na choroby zakaźne, szczególnie przestrzegana. Odnosne zarządzenie władz kolejowych zwróciło uwagę zwłaszcza na konieczność sprzedaży piczywa w opakowaniu.

Władze przeprowadzać będą częste kontrole bufetów stacyjnych, a winni niestosowania się do zarządzeń, karani będą z całą surowością. (d)

Z życia stowarzyszeń.

— **Nowy Zarząd Stowarzyszenia Absolwentów Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie.** W skład nowego Zarządu wybranego przez Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Stowarzyszenia A. I. N. H. G. odbytego w dniu 17 czerwca 1930 r. weszły następujące osoby: Prezes: Borejko Eugenjusz, Vice-Prezes: Janczewski Wacław, Sekretarz: Korsakówna Jadwiga, Skarbnik: Szczypczyński Alfons, Członek Zarządu: Sławińska Jadwiga.

Podaje się do wiadomości członków S. A. I. N. H. G., iż z inicjatywy prezesa E. Borejki członka Centralnego Związku Stenografów Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, we wrześniu założony zostanie w Wilnie Oddział Wileński Central. Zw. Rzecz. Polskiej w Warszawie.

Do oddziału powyższego będą mogli należeć:

- 1) Absolwenci Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych.
- 2) Słuchaczk i słuchacze powyższego Instytutu.
- 3) Absolwentki Żeńskiego Liceum Handlowego w Wilnie.
- 4) Absolwentki żeńskiej Średniej Szkoły Przemysł-Handlowej.
- 5) Absolwenci Średniej Szkoły Handlowej.

Informacyj w sprawie powyższej udziela prezes E. Borejko codziennie w Banku Związku Spółek Zarobkowych od godz. 9-ej do godz. 2-ej, oraz w mieszkaniu przy ul. Artyleryjskiej Nr 2 m. 3 w piątki od godz. 6-ej do g. 8-ej (20-iej). Osoby zainteresowane już mogą zapisywać się na członków Centralnego Związku i Stenogr. Rzeczyp. Polskiej.

Różne.

— **Nowe butelki do wódki monopolowej.** Z rozporządzenia wladz skarbowych w dniach najbliższych okażą się w handlu detalicznym i hurtowym małe butelki z wódką monopolową po 72—76 groszy zależnie od mocy 40—45 proc. (d)

Kronika policyjna.

— **Wstrząsający wypadek w pogotziu.** Matka dusi własne dziecko. Wczoraj w pogotziu zdążającym z Wilna do Mołodeczna zdarzył się straszny wypadek, który wstrząsnął do głębi licznymi pasażerów mianowicie niejaka E. Głinska z Wilejki w przyszłym szale usiłowała w obecności pasażerów swoje dziecko, które po uduszeniu usiłowała wyrzucić przez okno.

— **Nieudana kradzież.** I b. m. został zatrzymany na gorącym uczynku kradzieży walizy z garderobą na szkodę Urbńskiej Heleny (Wielka 15) — Bara-



nowski Józef, Sosnowski Tomasz i Taraszkiewicz Stanisław zamieszkałi przy ul. Poleskiej 7 i kolejącej 13. Wymienieni kradzieży tej dokonali na stacji kolejowej w Wilnie.

— **Nieszczęśliwy wypadek na kole.** I b. m. kola wagonu manewrującego pociągu zmiądzły stopę przechodzącemu pod wagonami wozemu stacji towarowej Uścińcówskiej Janowi, zam. przy ul. Nowoswieckiej 19. Pogotowie ratunkowe odwioziło go do szpitala na Wilczej Lapie.

Teatr, muzyka i sztuka.

— **Teatr Miejski w „Luftni”.** Dziś — poraz 3-ci, tryskająca bezzbręcznym humorem i werwą arcywesoła krotkochwila B. Praxy „Ję chłopczyk”, wywołująca homeryczny śmiech na widowni.

Zabawne sytuacje, żywa akcja, doskonałe ujęcie poszczególnych postaci — wszystko to spleta się w zawrotnym tempie w nad wyraz wesołą całość.

W wykonaniu bierze udział cały zespół artystyczny pod reżyserją R. Wasilewskiego. Bilety żniżkowe i kredytowane ważne. Jutro „Ję chłopczyk”.

— **Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim.** „Wino, kobieta i dancing”. Codziennie widownia Teatru Letniego rozbrzmiewa rżetelnym, bezlitoskim i humoru komedji S. Kiedrzyńskiego „Wino, kobieta i dancing”. Dziś i jutro „Wino, kobieta i dancing”.

— **Rewja warszawska** w Teatrze „Nowości” dawn. „Palace” (ul. Wielka Róg Końskiej). Dziś poraz ostatni, pożegnalne przedstawienie warszawskiego Teatru Rewji „Mignon”.

Rewju ostatnia „Halli Hallo! Europa o tem mówil, yszkała nadzwyczajne powodzenie, czego dowodem obzrymy popyt na bilety i wypelniona co wieczór widownia.

— **Bernardynka szaje!** Dziś w ogrodzie po-Bernardyńskim wielki koncert orkiestry symfonicznej pod dyr. E. Dziwulskiego z udziałem Warszawskiej Rewji „Mignon”. Początek o godz. 8-mej.

POLSKIE RADIO WILNO.

Fala 385 mtr.
Program:
Niedziela, dnia 3 sierpnia 1930 roku.
10.15. Transm. nabożeństwa z Poznania.
11.58. Sygnal czasu.
12.05. Muzyka z płyt gramofonowych.
13.00. Kom. meteorolog.
13.10. Transm. z Sali Miejskiej Otwarcie Zjazdu Podoficerów Rezerwy. Reportaż.
17.25. Koncert z Warsz.
18.46. Feljton wesoly w wyk. K. Dejunowicza, art. Teatrów Miejskich.
19.05. Transm. z Warsz. „Wiadomości przyjemne, z pożyteczne”.
19.25. Muzyka z płyt gramofonowych. Liszt — polonez Nr. I i poemat symfoniczny „Preludja”.
19.50. Program na poniedziałek i rozmaiłość.
20.00. Audycja literacka „Skradziony dokument”, zradfjon. nowela Edgara Poe, w wyk. Zesp. Dram. Rozgl. Wiln.
20.80. Transm. koncertu z Ogrodu Bernardyńskiego w Wilnie.
22.00. Transm. z Warsz. Feljton, wygl. M. Maszyński, komunikaty i muzyka taneczna.

Poniedziałek, dnia 4 sierpnia 1930 r.
11.58. Sygnal czasu.
12.05. Muzyka z płyt gramofonowych (wyk. kraj. fabr. „Parlephon”).
13.00. Kom. meteorolog.
15.50. Transm. z Warsz. „Kurpie jako teren wycieczkowy”, wygl. dr. R. Fleszerowa.
17.15. Program dzienny.
17.20. Komunikat sportowy.
17.35. „Walka talentu poetyckiego (Wl. Broniewskiego) z politycznymi wpływami „proletariackiej koterji” — odczyt wygl. Wl. Arcimowicz.
18.00. Koncert z Warsz.
19.00. Audycja dla dzieci: opowiadanie wygl. H. Malkowska.
19.25. „Gdzie byłem — co widziałem?”, wrazenia z podróży (część IV — Berlin), pog. wygl. T. Lopalewski.
19.50. Program na wtorek i rozmaiłość.
20.00. Transm. z Warsz. Prasowy dziennik radiowy, koncert, komunikaty i muzyka taneczna.

U nerwowo chorych i cierpliwych psychicznie, łagodnie działająca naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” przyczynia się do dobrego trawienia, daje im spokojny, wolny od ciężkich myśli sen. — Żądać w aptek.

GIEŁDA

WARSZAWA 2.VIII (Pat.).
Wieloty i dewizy:
Dolary 8,89—8,91—8,87.
Belgia 124,75—125,06—124,44.
Gdańsk 173,60—173,03—173,17.
Londyn 43,40—43,51—43,29.
Nowy York 8,899—8,919—8,879.
Paryż 35,06—35,15—34,97.
Ręba 26,41—26,48—26,35.
Szwajcaria 173,17—173,60—172,74.
Wiedeń 126,00—126,31—125,69.
Berlin w obrotach prywatnych 212,98.
Papieri procentowe:
Pożyczka premjowa dolarowa 62,50% konwersyjnie 55,50, 8% L. Z. Banku Gosp. Krajowego i Banku Rolnego; ob. B. G. K. 94. — Te same 79, 83,25, 8% ob. B. G. K. budowlane 93, 8%. T. K. Przem. Polskiego 88, 4%. Ziemiśkie 45, warszawskie 76,50—76,35—76,60, 8% Częstochowskiej 67, 8%. Piotrkowa 66,50 10%, Siedlec 81,75.
Ręba:
Bank Polski 164, Modrzewoj 8,50, Parowozowy I i II em 22, Rudzki 13,75.

OD ADMINISTRACJI
czas odnowić prenumeratę na miesiąc SIERPIEN.

Dzień polityczny.

Pan prezes Rady Ministrów przyjął w dniu dzisiejszym marszałka Senatu prof. dr. Szymańskiego, ministra spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowskiego a następnie delegację bawiącą w Polsce wycieczki studentów-Polaków w Ameryce z p. Węgrzynem prezesem Związku Studentów Polskich w Ameryce na czele. W godzinach popołudniowych p. premier przyjął p. ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego.

W sprawie zniesienia wiz pasportowych.

Rozpatrywana i omawiana od dłuższego czasu kwestja zniesienia wiz pasportowych była ostatnio rozważana na posiedzeniu komitetu eksploatacyjnego państwowej rady kolejowej. Po dłuższej dyskusji komitet ten postanowił zwrócić się powtórnie do p. ministra komunikacji o porozumienie się z odpowiednimi resortami, co do wytknięcia formalności celnych i pasportowych podczas postojów na stacjach granicznych. W interesie międzynarodowej komunikacji kolejowej leży skrócenie tych postojów do minimum, a w szczególności należy dążyć do tego, aby formalności powyższe i kontrole mogły być załatwiane częściowo podczas biegu pociągów między stacjami granicznymi lub tylko na jednej z tych stacji. Specjalny nacisk zwrócono na kwestje zniesienia wiz pasportowych, przyczem komitet zwrócił się do p. ministra komunikacji aby zechciał prosić p. ministra spraw zagranicznych o przyspieszenie zainicjowania przez to ministerium porozumienia z innymi państwami.

Z Litwy.

Bunt w więzieniu w Olicie.

Wczoraj do Wilna nadeszła wiadomość, iż w więzieniu w Olicie wybuchła generalna głodówka wszystkich więźniów znajdujących się pod śledztwem. Więźniowie od dwóch dni nie przyjmują pokarmu żądając przysłania komisji prokuratorskiej. Gdy kilku więźniów, straż więzienna usiłowała przetransportować do innego więzienia, więźniowie stawili opór i poczęli demolować cele i łamać okna. Kilku strażników, którzy usiłowali użyć broni, rozbrojono. Dopiero wezwany na pomoc oddział wojska, zdolał przywrócić porządek w więzieniu. (d)

Czy Woldemaras zostanie wysiedlony z Litwy?

W litewskim ministerstwie spraw wewnętrznych omawiana jest sprawa wysiedlenia Woldemarasa z granic państwa. Zapytany Woldemaras czy dobrowolnie wyjechałby zagranicę dla „poratowania zdrowia” odpowiedział odmownie. Wobec czego, obecnie władze szukają sposobności, by Woldemarasa jako niebezpiecznego dla ustroju państwa wydalić z granic Litwy. W tym celu ze znalezionej materjału u Woldemarasa, ministerstwo spr. wewnętrznych opracowuje odnośny wniosek, który zostanie przedłożony do podpisu Radzie ministrów i prezydentowi Smetonowi. Po podpisaniu wniosku, Woldemaras zmuszony będzie opuścić Litwę. (d)

List z Zakopanego.

Wiatr halny.

Tajemniczo szumią smreki, to zaszaszczą konarami, to znów stoją ciche, wyciekające, jakby martwe.

One czują, że „halniak” się zbliża, ataki wiatru nabierają sily, że moc powstawała hen gdzieś na południu, ruszyła z żywiołową siłą na nasze góry. Niewidzialne hordy wycząc, zawodząc i gwizdząc, poczęły szturmować do osiedli górskich, rwać z korzeniami niebotyczne smreki, macić do dna jeziora i zrzucać ze szczytów odwieczne glazy...

Po pierwszym ataku szły inne, coraz to silniejsze... Wiatr halny

hasał, aż hen gdzieś za Granatami i Zawratem zahuczał grom, jakby z tysiąca armat bito. Złote błyskawice szły przestrzenią, gromy huczały wśród turni, wawozów i grani, niosąc — śmierć...

Na skrzydłach wichru halnego gnała w całym swym majestacie burza...

Zmora gór — wiatr halny minął, o poranku słońce ozłociło szczyty, drogi zapelnily się, wszystko co energiczne, odbarzone tężyzną życia, — zapakowało plecaki i ruszyło w góry.

W Zakopanem pozostali niedolegi, którym wystarczają dancingi, kino, sennie spacery po tak zwanej „Osłej perci” (po Krupówkach), lub wysiadanie w cukierniach Trzaski i Karpowicza.

Od paru lat w Zakopanem mało się zmieniło... tak jak dawniej, wszyscy narzekają, że mało jest gości i zastój w handlu... jak lat minionych, wciąż budują wille, które stoją pustkami, bo „goście” zmądrzeli i uciekają od wysokiej taksy klimatycznej (16 zł. za 2 tygodnie), najmują mieszkania po za Zakopanem, w wsiach okolicznych, gdzie i zdrowiej i taniej.

Na Krzeptówkach, Dolnej Olicy, w Chochołowicach, Murzaszku i Kościeliskach rojno i wesolo.

Cudzoziemcy dość licznie odwiedzają nasze góry, lecz nie znając języka, często padają ofiarą oszustów i stręczycieli mieszkań.

Ze zmian dodatnich należy podkreślić: nowy Dworzec autobusowy. Są tam: tablice orientacyjne, mapy dróg samochodowych i godziny odjazdów, a ład i porządek robi wrażenie prawdziwie europejskie. Miejsce wybrano bajeczne przy ul. Kościuszki, na tle panoramy Gubałowski.

Drugi postę — to bruk kostkowy na Krupówkach, który już drugi rok kładą i jakoś ukończyć nie mogą.

Trudno pisać o mieście, gdy się przyjechało w góry, — wrócić więc na szczyty...

Są wrazenia, które nie gasną nigdy... do takich zaliczę panoramę z Orlej Perci — z Krzyżnego. U nóg naszych, hen gdzieś w głębi szumi wodospad Siklawina... Rostoka rwie w dali, niosąc swe wody ku Wodogrzmotom Mickiewicza...

Dwa te wodospady, to bajeczne akordy naszych Tatr...

Słońce, chyłąc się ku zachodowi, złoci dalekie, za czeska granicą szczyty. U nas, tu w Polsce, cichy wieczór zapada... mgły płyną dolinami, a wodospady grzmia z wieczną żywiołową siłą...

St. Jarocki.

Zakopane.

Kobieta w różnych czasach.

Piękność kobieca, jakby na przekór przewadze męczyzny, rej wodzila po wsze czasy. Mowa tu o pojęciu piękna w całym tego słowa znaczeniu, bo o ile idzie o gust i upoobanie, to wiadomą jest rzeczą, że gusta są różne. Jednemu podoba się córka, a drugiemu matka. Poglądy starych Egipcjan, Greków i Rzymian, narodów romańskich, germańskich i słowiańskich na piękność kobiety nie różnią się prawie wcale.

Egipcjanie gustowali w kobietach smukłych, o średnim wzroście, o delikatnych kształtach, wąskich dłoniach i stopach. Rysy twarzy uznanych piękności egipskich różniły się od klasycznych rysów greckich nieco wsunięciem czotem i brodą. Usta Egipcjanki były pełne jak dojrzwały owoc, oczy duże, marzące, nieco wydłużone.

Nofre Ari, pierwsza małżonka Amenofa I, jedna z najpiękniejszych kobiet jego kraju, patrzyła lekko ukłoniem oczyma na ostro zgęty nos orli. Usta miała pełne, brodę okrągłą, cerę śnieżnobłądą i delikatną. Szminki i wszelkich zabiegów kosmetycznych, które już wówczas bardzo były rozpowszechnione, nie uznawała zupełnie. Podobne rysy posiadała

Z kraju.

Akcja brukowania wsi w gminach pow. Wileńsko-Trockiego.

Na skutek apelu przewodniczącego wydziału powiatowego sejmiku Wileńsko - Trockiego na odbytych w ostatnich dniach zjeździe wójtów i pisarzy, zarządy gmin pow. Wileńsko - Trockiego zabrały się za zrozumieniem rzeczy do akcji brukowania wsi, w wyniku czego w gm. Turgielskiej w bieżącym roku zostanie zabrukowano 25 osiedli, w gm. Trockiej 4, w gm. Worniańskiej 6, Rudomińskiej 6, Rzeszańkiej 8, Solecznickiej 12, Rudzkiej 6, Szumskiej 12 i w pozostałych po 6 osiedli.

W związku z tem w lokalu wydziału powiatowego, odbył się ogólny zjazd drogomistrzów gminnych powiatu Wileńsko-Trockiego. Na zjeździe tym był poruszony szereg spraw aktualnych, związanych z wykonaniem robotami szarwarkowymi oraz akcją brukowania osiedli. Drogomistrzom zostały zademonstrowane roboty ziemne, brukarskie oraz praca równacza drogowego „Bitvargen”, a to dla tego, że samorząd powiatowy nosi się z zamiarem,

celem obniżenia kosztów robocizny szarwarkowej, nabycia równaczy drogowej dla kapitalnej konserwacji dróg gminnych sposobem mechanicznym.

Napad rabunkowy na bezbronną kobietę.

Onegdaj na przechodzącej koło lasu wsi Niedzwiedzice K. Zynę mieszkankę wsi Kurszynowice gm. niedzwiedzickiej napadł nieznanemu rabuś, który schwyciłszy przerażoną kobietę za gardło zaczął wydzierać gotówkę. Na wściekły alarm przez napadniętą, bandyta nie zrabowawszy zbiegł do lasu. Zarządy natychmiastowo pością uwięziony został pomyślnym wynikiem, gdyż rabusia w osobie mieszkańca wsi Niedzwiedzice, niejakiego Halickiego, ujęto. (d)

Osuszenie bagien dąbskich.

Z inicjatywy ludności gminy solskiej, biuro meljoracyjne przy Dyr. Rob. Publ. w Wilnie sporządziło projekt osuszenia bagien dąbskich w powiecie oszmiańskim. Powyższy projekt ma na celu przestoczenie 2.900 ha w łąki, ewentualnie w pola orne kosztem 425.000 zł. co w odniesieniu do 1 ha pociągnie koszt

około 150 złotych. Powyższe koszty zostaną pokryte przez państwo i samorządy woj. wileńskiego w wysokości około 80%, i przez właścicieli meljorowanych gruntów w wysokości około 20%. Roboty wykonawcze zostaną rozpoczęte jeszcze w bieżącym sezonie i Dyrekcja Rob. Publ. przystąpiła już do wytyczenia tras projektowanych kanałów.

Budowa nowych mostów.

W roku bieżącym prowadzi Dyrekcja Robót Publicznych oraz niektóre sejmiki budowę kilku większych mostów. Na drodze państwowej Wilno—Lida wybudowała Dyrekcja R. P. most przez rzekę Mereczankę w Jaszunach o rozpiętości 32 metry. Przyczółki wykonano betonowe, ustrój niosący drewniany, kratowy. Próbnym obciążeniem dało wynik dodatni. Most ten znajduje się obecnie w stadium ostatecznego wykończenia. Poza tem został wykończony i oddany do użytku most drewniany przez rzekę Uszę na drodze Molodeczno—Wilejka w pow. mołodeckim. W trakcie budowy znajduje się most w Podbrodziu przez rzekę Żejmianę na drodze państwowej Wilno—Dźwińsk. Wykonano dotąd przyczółki betonowe i przygotowano do montowania części składowe kratowego

ustrój niosącego. Po nadejściu z fabryk części żelaznych most zostanie wykończony w najbliższych miesiącach. Dyrekcja Robót Publicznych prowadzi ponadto roboty przygotowawcze do budowy 2 dalszych mostów, a to w Oszmianie przez rzekę Łajlupkę na drodze Oszmiana—Smorgonie i w pow. postawskim przez rzekę Łuczajkę pod wsią Junki na drodze Postawy—Luczaj. Pierwszy z tych mostów będzie miał ustrój żelaznobetonowy, drugi drewniany. Obydwa mosty będą wykończone i oddane do użytku w roku bieżącym. Z prac samorządów w dziale budowy mostów należy wymienić budowę mostu przez rzekę Drujkę, w Druji, odległości ogólnej 73,80 metrów oraz budowę mostu przez rzekę Dżisnę w Szarkowszczyźnie o długości 74,84 metrów. Obydwa mosty będą miały podpory betonowe, zaś ustrój niosący drewniany kratowy.

Z Rosji Sowieckiej.

Z deszczu pod rynną.

Z pogranicza donoszą, iż zbierli z Wilna komuniści i działacze P. P. S. Lewicy w ilości 10 osób zostali aresztowani przez straż

graniczną sowiecką i odesłani do Mińska. Obecnie znajdują się oni w więzieniu. Władze sowieckie oskarżają zbierców o zdradzenie sprawy komunistycznej twierdząc, iż nie mieli prawa porzucać powierzonej im pracy propagandowo-komunistycznej w Polsce d

Z ostatniej chwili. Koronacja Karola rumuńskiego.

WIEDEN. (Pat.) W-g doniesień dzienników z Bukaresztu, ustalił król Karol w porozumieniu z premierem Maniu termin koronacji na dzień 21 września.

Międzynarodowy kongres straży ogniowych.

BIROLOGROD. (Pat.) Donoszą z Lublany, że w tamtejszym pawilonie wystawowym otwarto został wczoraj kongres straży ogniowych ze wszystkich krajów słowiańskich. Na otwarciu kongresu był obecny reprezentant króla, prezydent miasta, konsulowie państw słowiańskich i liczni goście z Czechosłowacji, Polski, Belgii, Bułgarii i Litwy.

Śmierć w górach.

PRAGA. (Pat.) Wczoraj o godzinie 9-jej rano polski student

z Warszawy Kazimierz Kubczyk, odbywający wycieczkę w Wysokie Tatry, spadł w przepaść. Zwłoki jego zostały znalezione przez ekspedycję czecho-słowackiego Touring-Clubu ze Starogo Smokowca i przeniesione zostały do tamtejszego domu Touring-Clubu.

Rumuńsko-Jugosłowiańska umowa celna.

WIEDEN. (Pat.) Sprawozdawca Austrjackiej Agencji Telegr. donosi z Sinaja, że rumuńsko-jugosłowiańska umowa celna nie przewidują zupełnego zniesienia ograniczeń celnych pomiędzy obydwoma państwami, lecz tylko stopniowe ulgi celne.

BUKARESZT. (Pat.) — Konferencja w Sinaja zakończyła w dniu wczorajszym swe prace.

NADEŚLANE.

Do Zarządu Kursów Maturycznych „WIEDZA”
w Krakowie
ul. Studencka 14. l. p.
Składam serdeczne podziękowanie Szanownej Dyrekcji i wszystkim p. p. profesorom za sumienne przygotowanie mnie do egzaminu nadzwyczajnego z 6-ciu klas gimn., który złożyłam w dniu 21 czerwca 1930 r. z wynikiem pomyślnym.
Skalska Marja. Kraków.

"PUSTELNIK"
ZAKŁADY CERAMICZNE P. AKC.
DOSTARCZAJĄ z WŁASNYCH FABRYK PUSTELNIKA, MIŁOŚNY I ZĄBEK
DACHÓWKI ZŁOBIONE
KAFLE KOŁOWE
CEGLE ZWYCZAJNA I DZIURAWKĘ.
OFERTY: KOSZTORYSY NA ŻĄDANIE GRATIS.
ZARZĄD: WARSZAWA, KRÓLEWSKA 8 TEL. 86-88.

OSTRZEŻENIE!
Pewna firma w Wilnie rozlewa swoje małowartościowe piwo w używane butelki
„PATENT” Arcyksiążęcego Browaru w Żywcu i wprowadza tem w błąd Sz. Konsumentów.
Przeto ostrzegamy Sz. Konsumentów przed falsyfikatami i prosimy uważać przy kupnie prawdziwego wszechświatowej sławy piwa żywieckiego na oryginalną etykietę i korek z firmą:
Arcyksiążęcy Browar w ŻYWCU
Z poważaniem Reprezentacja Arcyksiążęcego browaru w Żywcu na województwo: wileńskie, Grodno Lidę, i Wołożyn.
Wilno, Zaręczna 19, tel. 18-62.

Hurtowa sprzedaż
Cementu
Syndykatu cementowni Polskich po CENACH FABRYCZNYCH
M. DEULL, WILNO
Biuro: Jagiellońska 3 tel. 811
Składy: Słowackiego 27, tel. 14-46

HEMOROIDY
STAN ZAPALNY KRWAWIENIE
SWEDZENIE
USUWA
HEMORIN KŁAWE
Choroby płuc, nosa, gardła i uszu
POWRÓCIŁ
Przyjmuje od g. 11 i pół do 12 i pół i od 4-6 pp. ul. S-go Jakóba 16 - 5.

Meble STYLÓWE i nowoczesne
B-cia OLKIN.
w wielkim wyborze polecają
Wilno, ulica Niemiecka 3, telefon 362.
Nadeszło dużo nowości!

ZAKŁAD MALARSKI
WALERJANA WOŹNICKIEGO
Wilno, ul. Wileńska 5.
wykonują wszelkie roboty malarskie: politolne kościelne, pokojowe i sztydowe jak w mieście tak i na prowincji sztydły emalijowe wypalane.

Planina i Fortepiany świątowej sławy Pleyel, Bechstein etc., także Arnold Fibiger, Kerntopf i Syn, A. Drygas uznane rzeczywiście za najlepsze w kraju przez najwybitniejszych fachowców na Pow. Wystawie, w r. 1929.
K. DĄBROWSKA, Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.
Ceny fabryczne. — Sprzedaż i wynajęcie.

PROSZKI OD
BÓLU GŁOWY
dla dorosłych
z. t. „KOGUTEK”
„MIGRENO - NERVOSIN”
W TABLETKACH
Szybko usuwają uporczywe bóle głowy.
ŻĄDĄC w APTEKACH
z marką „KOGUTEK”
A. GAŚCEKI i S-wie.
Fabr. Chem. Farm. w Warszawie.

Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy
Zawalna 9, telefon 3—23.
Przyjmuje zamówienia na żyto siemne oryginalne rogalińskie w każdej ilości. 465—1 o

Ogłoszenie.
Dyrekcja dwuletniej z prawami szkół państwowych Szkoły Meljoracyjnej i Towarzystwa Kursów Technicznych w Wilnie ogłasza, że ostateczny termin składania podań o przyjęcie do powyższej szkoły upływa 20 sierpnia 1930 r. Egzamina wstępne rozpoczną się 27 sierpnia. Kandydaci zechcą skierowywać udokumentowane podania pod adresem: Towarzystwo Kursów Technicznych, Wilno ul. Holenderska 12. Od kandydatów wymagane są: świadectwo ukończenia co najmniej 6 klas gimnazjum państwowego lub równorzędnej szkoły, metrykę, 2 fotografie, zyciorys. 146—0 o

KREM „Niegol”
PIĘGI, PLAMY
WARSZAWA, GOSPODARSTWA
ZĄDĄC WIEDZĘ!

2 pokoje do wynajęcia słoneczne suche i ciepłe. Wielka 56—3. 367

Pokoje przyzwoite umebowane do odnawienia Słoneckich 3 m. 18. 371

Do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią. Antokol. ul. Piaski 9. 369

ROŻNE
Poszukuje współnika do dobrze prosperującej fabryki w ruchu z kapitałem do 15,000 zł. Zgłoszenia sub „Fabryka” do Administracji „Dz. Wil.” 374—1

Bursa żeńska
W Lidzie będzie otwarta od 15 sierpnia b. r. przy placu im. Ks. Białkowskiego w domu p. Wisznickiej. Zapisy na miejsc. Opieka troskliwa zapewniona. Opłata z góry 80 złotych miesięcznie. 366—2
Dzien. Wil. 304—4

Leśnik-rolnik z ukończoną średnią szkołą rolniczą zagr. praktyką jako leśnik, rolnik i buchalter w majątkach obecnie na niewymówionej posadzie leśniczego Lasów Państwowych szuka stanowiska. Zgłoszenie pod „J. 42” do Adm. Dzienn. Wil. 304—4

CZEKOLADA «MLEKO»
FABRYKI
A. PIĄSECKI
w KRAKOWIE.
Smaczna, pożywna i niedroga.
Ządać wszędzie. 287z

Dobra Obodowce Pożyczki
powiatu Wilejskiego przyjmą na posadę samotnego pisarza procentowego z dobrą świadectwami i umięjęciami dobrze prowadzić rachunkowość rolną i kasową. Oferty z odpisami świadectw zgłaszać do Głównego Zarządu w Wilnie Dominikańska 1.
Zawodowy kierowa samochodowy trzeży, nie paliący papierosów z dyplomem inż. Froma poszukuje posady. Zgodzi się na wyjazd. Adres w Administracji. 370—50

Na hipoteki
do wypożyczenia sumy Informacja. Tatarka 17, m. 3. l. p. —50

OKAZJA
Dla emeryta, inteligenta pracującego, sprzedam domek bez lokatorów, nie obdłużony, w dobrym stanie, o jednym mieszkaniu z wygodami, własny wodociąg, łazienka, elektryka, ogródek, drzewa owocowe. Hipoteka uregulowana. Informacje na miejscu: Zwierzyniec ul. Krzywa 15 od 4 do 6 po poł. 360—51

Za 3.500 dolarów sprzedamy folwark oddległy st. kol. 5 km: obszar około 50 ha, gleba dobra, łąki las jezioro, Dom H-K, Zachęta Mickiewicza 1, tel. 9-05. 242—50

Pieniądze
w każdej sumie lokujemy na korzystne oprocentowanie u osób solidnych, gwarancją zupełna: Dom H-K, Zachęta Mickiewicza 1, tel. 9-05. 243—50

ZGUBY
Zgub. legitymację z fotografią wyd. przez gminę Iwje oraz ks. wojsk. wyd. przez PKO—Oszmiana na imię Antoniego Goltucka ul. sę.

LETNISKA.
Letnisko w majątku z utrzymaniem 5 zł. ładna miejscowość nad rzeką lasy, komunikacja autobusowa pow. Święc. Swir, maj. Stracza mała M. Spruiłowa. 344—0

Oszczędności
swoje złote i dolary ulokuj na 11 proc. rocznie. Gotówka twoja jest zabezpieczona złotem, srebrem i drogiemi kamieniami. Lombard Plac Katedralny, Biskupia 12. Wydać pożyczki pod zastaw: złota, srebra, brylantów, futer, mebli, pianin, samochodów i wszelkich towarów. 476—54

Dom z dużym ogrodem
blisko centrum sprzedaży niedrogo Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, telefon 152. 145—51

Wyjątkowa okazja
sprzedaje się domek 3 ha placu na przedmieściu za 2.000 zł. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, telefon 152. 146—51

KUPNO-SPRZEDAŻ
2 BRYCZKI i drabinka okazjnie do sprzedania. Zaręczna 26.

Maj Strzała
pow. Nowogródzki poczta Zdziedziel st. kol. Nowojelnia Sprzedaje: maszynę parową (lokomobil) fabr. Badenia bud. 1919 r. w ruchu, sila 35 H.P. parę koni wyjazdowych (rosle) licencjonowane ogary. 578—9

Posiadamy
do ulokowania na hipoteki. Oferty w Adm. „Dz. Wil. pod „Pieniądz”. 361—50

Nagrodzone na 1-ch Targach Północnych i Wystawie Rolniczo-Przemysłowej w Wilnie — 1928 r.
WIELKIM ŻŁOTYM MEDALEM.
Najlepsze instrumenty GEODEZYJNE:
Teodolity, niwelatory, astrolabje, goniometry, planimetry i ect.
GUSTAW HEYDE Drewno
Taśmy miernicze, ruletki i przybory kreslarskie w wielkim wyborze
Skład fabryczny w Polsce
„OPTYK RUBIN” WILNO, Dominikańska 17, tel. 10-58.
Najstarsza firma w kraju (egzyst. od 1840 r.).

Miejski Kinematograf
Od dnia 2 do 5 sierpnia 1930 roku włączanie będą wyświetlane filmy: i George K. Arthur. Nad program: TYGODNIK AKTUALNOŚCI № 115—1930 r. w 1 akcie. Kasa czynna od g. 5 m. 30. Początek seansów od g. 6. Następny program: „Mitość Murzyńska”.

PIERWSZY DŹWIĘKOWY KINO-TEATR «HELIOS»
Od godziny 4 do 7 ceny miejsc niższe: Balkon 60 gr. Parter 1 zł. PREMIERĄ PRZEBÓJ DŹWIĘKOWY Wstrząsający dramat sponsorowanej kobiecości. W rol. gł. przepiękna CORINNA GRIFFITH oraz EDMUND LOWE. Przepychli Wystawa! Cudowne efekty! Fascynująca treść! Początek o godz. 4.30.

PIERWSZY DŹWIĘKOWY KINO-TEATR «HOLLYWOOD»
MICKIEWICZA № 22
PRZEBÓJ NIEMY Dziś! Wstrząsający dramat na tle machinacji rekinów inflacyjnych p.t.: Fedora Zobelitza. W rol. gł. Henryk George, Paweł Horbiger, Bitty Amann i Willi Forst. Nad program: Komedia w 2 akt. Do godziny 7-jej ceny miejsc parter 1 zł., balkon 80 gr. Początek o g. 5, ost. seans o g. 10.30 w.

WŁOSÓW WYPADANIE, ŁUPIEŻ, ŁYSIENIE USUWA
„Esencja CHINOWO-CHMIELOWA” i „Mydło CHINOWO-CHMIELOWE” z (Kogutkiem). Sprzedają apteki, sklepy apteczne. Główny skład Apteka GAŚCEKIEGO, ul. Freta Nr. 16.
Wydz. Zdr. Publ. Nr. 154.

D-H. K. Rymkiewicz
Ul. Mickiewicza 9.
Poleca w największym wyborze **OBICIA** pap. (tapety) z fabryk krajowych od zł. 1,50 gr. za rolę 15 metr. i drożej. — **Wielka wyprzedaż resztek** z rabatem od 20% do 50% — Sprzedaż za gotówkę i na raty. — 2 o

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuwa
KREM LAIN-AGE — 9 o (z Kogutkiem)
Jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci.
R. M. Spr. W. Nr. 5333.

Największy wybór **FOTO-APARATÓW** NAJSŁYNNIEJSZYCH FIRM
„OPTYK RUBIN”
WILNO, Dominikańska 17, tel. 10-58.
Najstarsza firma w kraju (egz. od r. 1840)